

GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek

N^or. 88.

25. lipca 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 22. b. m. umarł tu na cholere jego excellencyja jw. generał feldmarszałek baron Józef de Stutterheim, naczelnie dowodzący w królestwach Galicyi i Lodomeryi, jego c. k. mości rzeczycywny tajny radzca i t. d.

C h o l e r a .

Dnia 22. lipca:

	Zachorowało:		wyzdro- wiało:	umar- ło:	pozostało w kurac:
	Chrześc:	Żydów:			
w mieście	2	13	6	—	67
na przedm. 1. część:	6	—	4	—	79
— 2. —	5	3	4	13	95
— 3. —	2	1	3	—	56
— 4. —	3	—	3	3	70
w szpitalu wojsk:	3	—	—	1	34
ogółem	21	7	20	17	401

Dnia 23. lipca:

	Zachorowało:		wyzdro- wiało:	umar- ło:	pozostało w kurac:
	Chrześc:	Żydów:			
w mieście	3	1	5	—	66
na przedm. 1. część:	1	—	5	14	61
— 2. —	13	—	3	2	103
— 3. —	1	3	2	2	56
— 4. —	2	—	2	1	69
w szpitalu wojsk:	5	—	—	1	38
ogółem	25	4	17	20	393

Dnia 24. lipca:

	Zachorowało:		wyzdro- wiało:	umar- ło:	pozostało w kurac:
	Chrześc:	Żydów:			
w mieście	2	1	1	3	65
na przedm. 1. część:	—	—	2	—	59
— 2. —	6	1	6	3	101
— 3. —	2	2	1	—	59
— 4. —	1	—	6	1	63
w szpitalu wojsk:	13	—	—	2	49
ogółem	24	4	16	9	396

Zatém przez cały czas panującej cholery aż do dnia 24. wieczór:

	zachoro- walo:	wyzdro- wiało:	umar- ło:
w mieście	646	300	281
naprzędm: 1. części:	526	156	311
— 2. —	1514	660	753
— 3. —	1206	467	680
— 4. —	410	100	247
w szpitalu wojskow:	424	206	169
ogółem	4726	1889	2441

We Lwowie dnia 24. lipca 1831.

— Z Wiednia d. 18. lipca. —

Za najwyższym rozkazem przywdzieje c. k. dwór żałobę po wielkim księciu Konstantym cesarzewiczu rossyjskim we Wtorek d. 19. b. m. i takową nosić będzie z odmianami przez szesnaście dni.

Gazeta preszburska z d. 15. lipca zawiera następujące uwiadomienie:

Na zalecenie prześwietłego magistratu król. wolnego miasta, zawiadania miejski urząd lekarski publiczność dla zaspokojenia, że miasto i przedmieścia dotąd požadanego doznają zdrowia. Liczba zwyczajnych chorych jest bardzo nieznaczna i nadzwyczaj mało umiera ludzi. Preszburg, d. 13. lipca 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 14. lipca. —

Rząd narodowy uwiadomionym został, iż nieprzyjaciół zgromadziwszy siły swoje pod Płockiem, zamysła o przejściu Wisły. Uderzy zapewne na Warszawę, nie bacząc, że tu Wisła, a w Litwie wzmagające się powstanie, przerwać mu mogą wszelkie dostawy i posiłki.

Być może, iż nieprzyjaciół, unikając wstępnego boju, zechce głodem kusić się o wzięcie Warszawy. Przewidując ten przypadek rząd narodowy wzywa obywateli miasta Warszawy, ażeby zaopatruwszy się w potrzebną ilość żywności, zniweczyli na nowo tyle razy już zawiedzione nadzieje nieprzyjaciół.

— Z tamtąd d. 15. lipca. —

Raport generała dywizyi i szefa sztabu głó-

wnęgo, Tomasza Łubińskiego, do rządu narodowego:

Z woli naczelnego wodza, mam zaszczyt wiadomić rząd narodowy, iż oddziały nasze zajmwszy Maków i Pułtusk, zabrały tam po nieprzyjacieliu dość znaczne zapasy żywności, a w ostatniem tém mieście pojazdy należące do feldmarszałka Paszkiewicza i 10,066 złp. 5 gr. gotowemi pieniędzmi.

W tej okolicy wzięto kilku oficerów i kilkadziesiąt żołnierzy nieprzyjacielskich. Pod Drobinem patrol 2. pułku krakusów napędził oddział nieprzyjacielski na oddział 2. pułku ułanów; przy czem bez żadnej straty z naszej strony, wzięto do niewoli piętnastu Kozaków.

Onegdaj jeszcze w żadnym punkcie nie przeprawili się byli Rosyjanie.

Wczoraj oddział Rosyjan przeprowił się za Nieszawą na lewy brzeg.

Na linii korpusu generała Chrzanowskiego były wczoraj korzystne dla nas utarczki.

W tej chwili nadeszła wiadomość, że generał Chrzanowski pobił dziś korpus rosyjski generała Gotowina i dotąd wziął kilka dział i 900 jeńców; przy odjeździe gońca jeszcze ścigano nieprzyjaciela. Batalijon gwardyi narodowej wykomenderowany po przyprowadzeniu jeńców.

Rząd narodowy ma wydać polecenie, że ktokolwiek z jeńców rosyjskich pokaże się o dwie mile od granicy, i przestąpi tym sposobem wskazany mu obręb, natychmiast rozstrzelany będzie. Patrole mocne obchodzą granice.

Dostrzegacz austriacki z d. 18. lipca donosi: Gazeta polska wyraża: »Generał Chłapowski ma w korpusie swoim wyborowy szwadron Tatałów. — Kilku postów prosiło naczelnego wodza, aby dla uspokojenia stolicy, sąd w sprawie Janakowskiego wszystkie swoje prace publicznie odbywał. Jeszcze u wielu innych podejrzanych osób zabrano papiery. Między papierami generała Hurtiga znaleziono rozkaz dyktatora Chłopickiego, aby się wytłumaczył, dla czego wielkiemu księciu Konstantemu przy wyjściu jego z Królestwa polskiego, wydał kilka dział.«

Francuzki oficer sztabowy, pan Legallois, przybył do Warszawy, dla wniścia wszeregi nasze. Generałowie Lafayette i Lamarque polecili go.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 3. lipca znajdował się Dom Pedro na nabożeństwie w kaplicy poselstwa bawarskiego, poczem przyjmował odwiedziny trzech do czterechset osób cywilnych i wojskowych Portugalczyków i Brazylijczyków. Pewna liczba szlachty i oficerów złożyła swoje uszanowanie cesarzowi. Królowa jęymosć, która od dni kilku była sła-

bą, przyszła już w d. 7. do siebie, i po południu używała przejażdżki z królem w otwartym powozie.

W d. 7. był bal na korzyść ubogich Irlandczyków ze składek dany. — Sala mieściła w sobie wszystkie osoby znamienite Londynu. Król przybył z rodziną swoją około północy i blisko godziny zabawił. W rzesisto oświeconej i rzedkiemi roślinami i kwiatami przybranej sali obecni najwyborniej byli ubrani. Za wstęp płacono 2 gwineje; dochód uczynił 3000 gwinejów.

Podług dz. *Portsmouth-Herald*, eskadra będąca pod rozkazami admirała Kodringtona miała wyjść pod żagle w d. 5. lipca, a by przez trzy tygodnie w stronie zachodniej krążyła, a potem do Plymouthu powróciła. Dwa statki parne mają towarzyszyć flocie. List z Portsmouthu donosi, że flota ta, zupełnie do wojny uzbrojona, w d. 7. wypłynęła na morze; składają one następujące okręty: Caledonija, księżę Rejent, Azyja, Talaveira, Donegal, Revenge, Wellesley, Alfred, Barham, Cura i Pearl. Komodor lord Yarborough na jachcie Falcon z 25 okrętami, należącemi do król. klubu jachtów, jakoteż 200 innych okrętów towarzyszą flocie.

Podług najnowszych wiadomości z Londynu przeszło drugie odczytanie bilu reformy w noc z d. 6. na 7. b. m. w izbie niższej 367 głosami przeciwko 231 głosom, a zatem większością 136 głosów.

List z Gibraltaru z dnia 10. czerwca donosi: »W skutek wybuchłej rewolucyi w Marokko miał się cesarz, który bawił w Fez, udać z tamąd ze swoimi gwardyjami z czarnych złożonemi i niektórymi wojskami z białych do Mequinez. W drodze, dodają, wszczął się spór między wojskami temi, zamienił się w rzeź i skończył się na tém, że wojsko z białych zamknęło się w zamku Fez i przelożyło cesarzowi warunki do pokoju, lecz cesarz je odrzucił z oświadczeniem, że wojsko z białych złożone, należące do wojowniczej i walecznej prowincyi, która władzą nieraz już prawa przepisywała, postanowił do ostatniego wytepić człowieka.

Wiadomości odebrane przez Havre z Pernambuko, mówią o uspokojeniu tamecznych rozruchów, o których tu tylko niepewne bywały wieści.

Times twierdzi, że znajdujący się w Bruxelli polski hr. Załuski ma zlecenie, apominać Belgijczyków do skłonienia się do propozycyji konferencyi.

W dzienniku *Standard*, znanym z stronnictwa Ultratorsów, czytamy: »Słychać, że pożyczka polska przyszła do skutku po większej części w Anglii; kontrakt miał być w ostatnich dniach czerwca do Warszawy postany. Jeżeli się to po-

twierdzi, walecznym Polakom nie zabraknie na źródłach do prowadzenia wojny.

Sprawa przeciw panu Cobbet, z powodu artykułu, który w d. 11. grudnia w swoim piśmie czasowym ogłosił, nastąpiła w d. 7. lipca. Obwiniony był, że przez to pismo niższą klasę ludu do buntu pobudzał. Oskarżony miał mówę na swoją obronę i kazał najznamięnitszych ludzi wezwać, aby na korzyść jego byli słuchani. Między innymi stawili się hrabio. Grey i Radnor, marg. Blanford, lord Palmerston, Melbourne, Goderich; Durham; lord kanclerz Brougham. Po dwugodzinnem naradzeniu się przysięgłych kazali przysięgli wyższemu sędziemu oznajmić, że nie mogą się zgodzić na wyrok. Ten kazał im powiedzieć, że muszą się zgodzić. Późem pozostali w swojej izbie jeszcze przeszło 12 godzin zamknięci do d. 8. rano do 9tej godziny. Atoli nie było żadnego widoku do rezultatu i zapewnie sprawa ta będzie innym przysięgłym przełożoną.

Gazety liżbońskie nadworne z d. 13. do d. 18. napełnione są wyimkami z gazet angielskich i francuzkich. Gazetą nadworną z d. 15. umieszcila mianowanie księcia Lafoens na gubernatora prowincyi Porto. Podług doniesień szprów okręty francuzkie wojenne wciąż przed portem.

Francyja.

Słychać, że król i rodzina królewska opuszczą w d. 11. lipca st. Cloud i przeniosą się do Palais Royal.

Monitor donosi, że pan Perier, syn prezydenta rady, wyjechał w d. 7. b. m. wieczorem, jako goniec do Londynu, a nuncyusz papieżki, Monsign. Lambruschini, dla poratowania swojego zdrowia do wód w Aix w Sabaudyi.

Podług *Journal des Debats* wiadomych było do d. 7. b. m. 157 wyborów w Paryżu, z których 109, jak się wspomniony dziennik wyraża, należą do umiarkowanej i konstytucyjnej opinii. — *France Nouvelle* zapewnia, że rezultat wyborów przewyższa oczekiwanie ministerjum.

W dziesiątym obwodzie paryzkim wyborem wybrany został hr. Lobau, w dwunastym pan Arago, kandydat opozycyi, a w trzynastym (Sceaux) pan Rene, burmistrz z Bercy, którego obydwaj stronnictwa żądały. — *France Nouvelle* zapewnia, pan Rene jest człowiekiem rządu; podczas uczty danej na obchód jego wyboru w d. 7. wieczorem w Sceaux, spełniono toasty za zdrowie króla, królowej i rodziny królewskiej, utrzymanie pokoju, tak potrzebnego dla przemysłu.

Monitor z d. 7. lipca zawiera raport ministra handlu i robót publicznych, hr. d'Argout, do

króla, datowany z d. 6. t. m., w którym proponuje tenże obchód uroczystości w dniach 27., 28. i 29. lipca. Na raport ten król już postanowieniem swoim z d. 6. lipca rozkazał: 1) Dni 27., 28. i 29. lipca 1831 powinny być jako święta narodowe obchodzone. 2) Śmiertelne szczątki w tych dniach poległych obywateli, skoro będą mogły być wykopane, powinny być złożone w Panteonie. Na następniem posiedzeniu izb przełożona być powinna ustawa, aby te groby prawnie poświęcić. Uroczystość inauguracyjna nastąpić powinna w d. 27. lipca b. r. w Panteonie. 3) Na dawnym placu bastyli postawiony powinien być pomnik żałoby ku czci poległych w tych trzech dniach. Kamień węgielny do tego pomnika położy sam król w d. 27. lipca. 4) Program tych uroczystości powinien ułożyć minister handlu i robót publicznych. 5) Ministrowie królewscy, jak dalece się każdego dotyczy, upoważnieni są do wykonania niniejszego postanowienia, jakoteż do wydania potrzebnych rozkazów, aby pamiątka rocznicy dni lipcowych w departamentach przez wojsko lądowe i morskie obchodzoną była.

Monitor zawiera program uroczystości, mającej się odbyć w d. 27., 28. i 29. lipca. Pierwszego dnia odprawione ma być nabożeństwo żałobne ku czci w owych trzech dniach za ojczyznę poległych. Tego dnia od wschodu aż do zachodu słońca dawany będzie co kwadrans wystrzał z działa. Poczty honorowe, w połowie z gwardyi narodowej, w połowie z wojska liniowego rozstawione będą po wszystkich miejscach, gdzie polegli w trzech dniach lipcowych spoczywają. Przez cały dzień muzyka wojskowa grać będzie marsze żałobne. We wszystkich kościołach odbędzie się nabożeństwo żałobne. Wszyscy urzędnicy przywdzieją żałoby. Równie oficerowie i żołnierze wojska liniowego. O godzinie 11. uda się król pod zastoną jazdy na były plac bastylli, gdzie wzniesiony będzie amfiteatr i trybuna dla członków izb obudwóch, rady stann, korpusu municypalności i deputacyi z 24 osób, mających ozdoby lipcowe. Pośród placu wystawiony będzie model pomnika żałoby, król położy kamień węgielny do tego pomnika, poczem uda się do Panteonu. Tam urzędzone będą miejsca dla członków instytutu i dla drugiej deputacyi osób mających ozdoby lipcowe. W obecności króla wmurowane będą tablice kruszcowe z imionami poległych. Na drugi dzień, poświęcony uroczystości ludu, przedstawiony będzie połow ryb, gonitwy konne, gonitwy piesze i igrzysko beduńskich jeźdźców. Od godziny 6tej rano aż do 10tej wieczorem będzie grało na placach elizejskich 8 orkiestr. Co dwie go-

dziny będą dawane przedstawienia pantomimiczne na jednym z wielkich teatrów. Na drugim będą skoczki na linach wykonywać swoje sztuki. — Trzeciego dnia odprawi król mustrę gwardyi narodowej i osady Paryża. Tego dnia wzniosą się w powietrze dwa balony. Wieczorem spalone będą ognie sztuczne. W d. 28. i 29. wszystkie publiczne gmachy będą oświetlone. Przez wszystkie trzy dni rozdawane będzie wsparcie w pieniądzech i żywności potrzebnym.

Zjednoczone Niderlandy.

Wiadomość umieszczona w listach paryżkich z dnia 7. t. m., którą w dniu wspomnianym otrzymano w Paryżu przez depeszę telegraficzną, że kongres belgijski na posiedzeniu z d. 6. przyjął najnowsze propozycje konferencyi londyńskiej 120 głosami przeciw 80, nie potwierdziła się. Podług najnowszych listów, datowanych w Paryżu w dniu 9. t. m. jeszcze tam nic nie wiadzano o rezultacie rozpraw bruxelskiego kongresu; wszelako powszechne było zdanie w Paryżu, iż takowe skończą się pomyślnie i przyjętami zostaną.

Gazeta powszechna donosi z Frankfortu pod dniem 12. lipca, że podług urzędowych doniesień, kongres belgijski przyjął przełożenie konferencyi londyńskiej znaczną większością głosów.

W dniu 5. lipca wieczorem odkryto w Bruxelli spiszek, mający na celu rozwiązanie kongresu, i ogłoszenie Rzeczypospolitej. Aresztowano kilka osób. Z pomiędzy aresztowanych wymieniają generała Lehardi des Beaulien, jako naczelnika spisku. W dniu 5. lipca wieczorem wyszła w Bruxelli następująca odezwa rejenta, zawiedziana przez ministrów: spraw wewnętrznych i wojny: „Belgijczykowie! Kongres władający ma zamiar wyrzec względem przedugodnych punktów do traktatu pokoju między Belgijum a Holandją. Cokolwiek zgromadzenie to wyrzeczce, ono jest jedyne, które reprezentuje naród; ono tylko ma prawo przepisywać krajowi ustawy. Od władzącego kongresu otrzymałem moję władzę i objąłem ją dla tego jedynie, aby kazać wykonywać ustawy. Gdyby tu powinność zaniedbał, nadwyrężyłbym tak moje poselstwo, jak moję przysięgę. Postanowiwszy mocno dopełnić ich, gdyż sława moja do tego przywiązana, wzywam honor wszystkich obywateli i ich patrijotyzm. Pełne zaszczytu imię Belgijczyków nie zechcecie się splamić zabiegami ku anarchii i domowej wojnie, któreby na piękną ojczyznę naszą największe plagi ściągnęły. Gdyby inaczej było, natenczas nie wabiałbym się dopełnić najświętszych moich obo-

wiązków ku utrzymaniu porządku, nietykalności osób i majątku, i w tym celu polegam na wierności gwardyi obywatelskiej, wojsku i wszystkich dobrych obywateli. Jeżeli kongres przyjmie przedugodne punkta do traktatu pokoju, natenczas uznam za stanowczą powinność moję zatrzymać stopień, na który mię zaufanie reprezentantów narodu wyniosło, aż do przybycia króla do stolicy, które podług przyrzeczenia, danego mi przez niego, nie jest dalekie. a

Monitor belgijski mówi, że większość za przyjęciem propozycji konferencyi londyńskich będzie znaczna, ponieważ niektórzy przeciwnicy przez rozprawy zmieniają swoje zdanie. Z Lowanium, Gandawy i t. d. są zaspokajające wiadomości. Nadeszło wiele adresów w myśli umiarkowanego stronnictwa. Kilku wojskowych aresztowano i kilku urzędników oddalono.

Szwecyja i Norwegija.

Król jmć. szwedzki mianował swojego pierwszego adjutanta, generała majora Birg, generałnym komissarzem wojny siły lądowej i morskiej w Norwegii; urząd, który dotąd nie istniał. Tenże wyjechał z szwedzkim pułkownikiem Ahrell, aby oglądać niedawno utworzoną drogę między Jemtland a Drontheim. Król. szwedzki rząd w Norwegii dowiedziawszy się, że cholera pokazała się w Archangelu, nakazał utworzyć instytut kwarantanny w Wardoehuns (ostatniej twierdzy na północy) i wysłał pułkownika Mailender wraz z trzema lekarzami, dla uważania oniej. Mówią, iż już od niejakiego czasu cesarsysjska fregata i bryg, dla uważania, lecz nie zważając na wstrzymanie cholery, krązą między fińlandzkimi a szwedzkimi brzegami. Jak donoszą z Haparanda z d. 22. z. m., trafiła się rzecz niestychana, że poczta z Alten w północnej Norwegii przez Laponczyków zrabowana została.

Multany i Wołoszczyzna.

Dostrzegacz austryjacki z dnia 19. lipca wyraża: Wiadomość, umieszczona niedawno w naszym piśmie, pochodząca jakoby z wiarygodnego źródła, że Jassy, oprócz cholery, nawiedziły powietrze i pożar, na szczęście nie potwierdziła się. Wiść o powietrzu, jak się zdaje, rozeszła się przez to, że w jednym szpitalu na cholere, u trzech osób na zgniętą gorączkę złożonych, okazały się zapalenia usz jako metastatyczny skład, który nie wiadomi rzeczy, podali za symptomat morowy. Dokładne śledztwo usunęło wszelkie podejrzenie. Co się dotyczy cholery, ta zmniejszała się. Najwięcej wypadków było pomiędzy żydami i cyganami. Wszelako na prowincyi jeszcze się szerzyła.